Mamo, a co by było, gdyby zamiast kwiatów rosły lizaki?

- Mamo, a co by było, gdyby zamiast kwiatów rosły lizaki?
- A skąd u ciebie pomysł taki?
- Bo tak rzadko kupujesz mi lizaki, ciągle jest mi ich za mało. Chciałbym bardzo trafić na łąkę, gdzie rosłyby kolorowe lizaki.
- Chciałbyś pewnie być malutki jak pszczółka, by móc na taki słodki kwiatek siadać.
- Siadać? Z nogami na lizaka? Nie, nic z tych rzeczy. Ja bym położył się na tej łące i lizał bez końca.
- A co z pszczołami, jak mają żyć bez kwiatowego pyłku?
- Ależ to nic wielkiego. Pszczoły są malutkie, więc zamiast latać z kwiatka na kwiatek przez dzień cały, będą mogły lizać lizaki. Taki jeden to chyba na cały ul starczy.
- A co z motylami i innymi owadami. Czy im również coś w ramach rekompensaty się należy?
- One również będą mogły lizać lizaki. Chyba będą z tego bardziej zadowolone, bo lizaki przecież są smaczniejsze niż kwiatki?
- Ja nie byłabym tego taka pewna. Nie wiem, czy ci świat owadów taką zmianę wybaczy.
- Na pewno im się spodoba. Zresztą są na to dowody. Przecież jak liżę lizaka w parku, to często zlatują się do mnie osy. Raz to mnie nawet tak wystraszyły, że lizak mi na ziemię upadł.
- Tak, pamiętam. Osy zleciały się do lizaka. Niektóre to nawet do niego się przykleiły.
- Tak, wyglądały śmiesznie, ale słodyczy miały bez ograniczeń i to na bardzo długo, bo skrzydła im się skleiły i nie mogły latać.
- Właśnie to jest powodem, dla którego powinieneś się zastanowić, czy aby życzenia swojego nie wycofać.
- Ale dlaczego? Z powodu jakiejś osy?
- Nie chodzi tu tylko o jedną osę. Większy problem miałyby motyle. Ich skrzydła są większe i jeszcze bardzie delikatne. Gdyby do lizaka się przykleiły, to pewnie z tej pułapki same już by się nie uwolniły. Czy nie uważasz, że świat bez motyli byłby smutny?
- W takim razie może postawimy dla motyli zakaz lizania lizaków.
- A co by jadły, skąd by pyłek brały, skoro zamiast kwiatów byłyby lizaki?
- To wówczas pyłek byłby do kupienia w sklepie. Będzie leżeć na półce zamiast lizaków. Ludzie będą go kupować i dokarmiać motyle. Tak, jak teraz dokarmiają łabędzie.
- To może odpowiesz mi jeszcze, co będzie w sklepie zamiast owoców, których na świecie ubędzie. Tak, jabłoń nie urodzi jabłek. Zamiast tego będą z niej zwisać lizaki.
- Ale te lizaki będą o smaku jabłkowym. W ten sposób wszyscy o jabłkach będą pamiętać.
- Smak jabłek pamiętać będą, ale nie będą mogli ich skosztować. A przecież jabłka, oprócz tego, że są smaczne, to również są zdrowe. Mają dużo witamin i są potrzebne, zwłaszcza dzieciom.
- Tak, wiem. Pani w przedszkolu mówiła, że owoce są bardzo zdrowe i należy je jeść codziennie.
- A o lizakach też coś mówiła, czy też trzeba je lizać codziennie?
- Nie, nie mówiła nic o codziennym lizaniu lizaków. Mówiła tylko, że słodycze psują nasze zęby.
- To jest kolejny powód, dla którego warto rozważyć czy świat pełen lizaków byłby lepszy od tego z kwiatami.
- Chyba rzeczywiście nie byłby lepszy, ale na pewno byłby smaczniejszy.
- A ja lubię kwiaty, zwłaszcza te, które dostaję od ciebie na swoje imieniny.
- W tym roku też ci takie wręczę.

Inne bajki z serii „Mamo, a co by było, gdyby …” znajdziesz w archiwum Bajek Dnia oraz na profilu autora.

Maczek

wydrukowano dnia: 12.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026